

# Przejawiam inicjatywę, zaangażowanie, aktywność

Bernadeta Lelonek-Kuleta

## Trzy kroki w kierunku spełnienia.

Czym jest inicjatywa? Czy odnosi się do mnie? Czy ja jestem osobą „z inicjatywą”? Czy mogę nią być? Z czym kojarzy mi się to pojęcie? Hmm... pewnie chodzi o prowadzenie jakiejś firmy, „własny interes”, tworzenie wielkich projektów, itd. A ja? Nie.... Chyba do mnie się to w żaden sposób nie odnosi. Nigdy nie prowadziłem firmy, ani nie realizowałem żadnych projektów. Raczej nie odważyłbym się na jakąś wielką „inicjatywę”.

Może i Tobie towarzyszą takie myśli, kiedy zastanawiasz się nad tym, czym inicjatywa jest i czy odnosi się ona w jakimś stopniu do Ciebie. Być może, jeśli kiedykolwiek w życiu usłyszałeś o sobie „Ty to masz inicjatywę!”, byłbyś w stanie w to uwierzyć, ale nie przypominasz sobie takiej sytuacji z Twojego życia. Jeśli tak jest, chciałabym w tym miejscu przekonać Cię o tym, że przejawiasz inicjatywę (ja mam na to przynajmniej jeden dowód) oraz udowodnić Ci, że warto nie bać się jej, ponieważ skutkuje ona zadowoleniem, czego sam na pewno doświadczyłeś. Chciałabym też zachęcić Cię na kolejnych stronach do tego, aby rynek pracy stał się dla Ciebie takim polem, na którym będziesz człowiekiem „z inicjatywą”.

## ***Krok pierwszy: Inicjatywa – aby rozpocząć***

Minał jakiś czas od momentu ukończenia przez Ciebie szkolenia. Co dzieje się z Tobą teraz? Czy to, co wypracowałeś, wdrażasz w życie? Jak odnajdujesz się na rynku pracy? Jeżeli czytasz teraz ten podręcznik mogę przypuszczać, że nie ustajesz w działaniu, chcesz się rozwijać i iść do przodu. Wielu z Was obawiało się okresu poszukiwania pracy, nie wierzyło w siebie i własne możliwości. Obawy te często były wyolbrzymione, ponieważ fakty pokazywały, że jeśli chcesz potrafisz „wziąć życie we własne ręce”. Poniższy przykład z podjęciem kursu niech będzie dla Ciebie inspirującym.

Pamiętasz, jak to się stało, że zostałeś uczestnikiem projektu „Czas na pracę”? Podczas indywidualnych spotkań z doradcą, które odbywały się zaraz na początku szkolenia, z pewnością usłyszałeś to pytanie. Odpowiedzi padały różne – praktycznie

było ich tyle, ilu uczestników projektu. Dla mnie zawsze bardzo ważna była ta wiedza o Tobie, jako uczestniku projektu, ponieważ pokazywała Twój sposób działania. Często na Twojej drodze do projektu stawała inna osoba, która wskazała kierunek, w jakim możesz pójść. Zazwyczaj był to ktoś znajomy, kto usłyszał o tym, że rozpoczęła się realizacja projektu i zachęcał Cię do wzięcia w nim udziału. Decyzja o zapisaniu się nie zawsze zapadała szybko, czasem wahałeś się długo, rozważałeś wszelkie „za” i „przeciw”. Czasem zastanawiałeś się, czy taka nowa sytuacja nie będzie dla Ciebie zbyt trudna, czy odnajdziesz się w grupie obcych osób, czy znajdziesz z nimi wspólny język, czy przełamiesz własną nieśmiałość. Wyobrażałeś sobie całe godziny zajęć i zastanawiałeś się, czy wytrzymasz tyle godzin, czy nie będzie nudno. Te i inne pytania towarzyszyły większości osób, z którymi rozmawiałam podczas spotkań rozpoczynających zajęcia w projekcie.

Podobne pytania być może towarzyszą Tobie również teraz odnosząc się do poszukiwania zatrudnienia. Nie wiesz, od jakich działań zacząć, w którym kierunku pójść, jaki pierwszy krok wykonać.

Przypomnij sobie, co musiałeś zrobić, aby zostać uczestnikiem szkolenia. Bez względu na to, w jaki sposób znalazłeś się na nim, musiałeś wykazać się własną inicjatywą. Możesz zapytać – dlaczego? Przecież to znajoma mnie namówiła, przecież tak naprawdę nie miałem na samym początku na to ochoty, miałem dużo wątpliwości – to wszystko dzięki komuś innemu.

Spróbujmy zatem przyjrzeć się wspólnie temu, czym jest inicjatywa – jak definiują ją specjaliści.

Według Słownika języka polskiego „inicjatywa” to:

### **Inicjatywa**

1. Propozycja realizacji jakiegoś nowego projektu lub pomysłu; też: działania mające na celu ich realizację.
2. Zdolność do samodzielnych pomysłów.
3. Pierwszeństwo dające przewagę w czymś.

Lub też:

4. Impuls do działania; przedsiębiorczość; pomysłowość, realizacja projektu.

Czy odnajdujesz swoje działania w którejś z powyższych definicji? Do mnie przemawia szczególnie pierwsza – na początku musiałeś wpaść na pomysł nowego

zajęcia. Jeśli nawet ten pomysł podsunął Ci ktoś inny – tylko Ty mogłeś podjąć „działania mające na celu ich (pomysłu lub projektu) realizację”. Może nie zdajesz sobie z tego sprawy, ale naprawdę dużo kroków musiałeś wykonać, aby znaleźć się wśród pozostałych uczestników w grupie projektowej. Które z poniższych zaznaczyłbyś, jako własne działania:

- znalezienie ogłoszenia o projekcie,
- telefon do siedziby firmy realizującej zajęcia,
- wizyta w siedzibie projektu,
- zdobycie dokumentów uczestnika i samodzielne wypełnienie karty zgłoszeniowej,
- zdobycie potrzebnych do rekrutacji zaświadczeń (często, aby to zrobić, musiałeś odbyć kilka wizyt w różnych miejscach),
- złożenie kompletnych dokumentów zgłoszeniowych w siedzibie firmy,
- zmiana codziennych planów (aby zdążyć ze zdobyciem wszystkich dokumentów niejednokrotnie musiałeś zwalniać się z innych zajęć lub zmieniać ich program, informować o swoich planach inne osoby, czasem angażować kogoś do pomocy w codziennych obowiązkach - np. do opieki nad dzieckiem).

To, że znalazłeś się w projekcie dokonało się dzięki Twoim własnym działaniom. Musiałeś przeanalizować różne argumenty (za i przeciw), podjąć określoną decyzję, a następnie przystąpić do działania – czyli wykonać to wszystko, co pozwoliło Ci znaleźć się na szkoleniu.

Podczas spotkań rozpoczynających projekt niektórzy nadal jeszcze nie byli do końca pewni, czy podjęli słuszną decyzję, inni z kolei od pierwszych spotkań wiedzieli, że „trafili w dziesiątkę”. Bez względu na to, w jakiej grupie byłeś na początku, z czasem trafiałeś do tej drugiej grupy, co zauważałam podczas kolejnych spotkań. Każdy z Was – uczestników, „jak jeden mąż” twierdził, że było warto, że nie żałuje, że wszelkie opory minęły, a wątpliwości się rozwiały. Aby jednak do tego dojść – musiał być początek, a więc bez inicjatywy nic by się nie wydarzyło. Tym właśnie chciałam Cię przekonać o tym, że warto było się odważyć i zrobić ten pierwszy krok.

Wróćmy do sytuacji poszukiwania pracy, w której być może jeszcze jesteś (a może zakończyła się ona już sukcesem). Zazwyczaj poszukiwanie pracy budzi o wiele większy lęk niż inne inicjatywy. Dzieje się tak m.in. w związku ze świadomością poważnych życiowych konsekwencji, jakie praca ze sobą niesie (nowe środowisko, zmiana sytuacji finansowej, większa odpowiedzialność, zmiana kontekstu życia).

Aby zmniejszyć Twoje obawy chcę Ci pokazać, że tak naprawdę poszukiwanie pracy wymaga od Ciebie podobnej inicjatywy, jaką już masz za sobą. Wiele zachowań musisz powtórzyć, niektórych się nauczyć. Zastanówmy się wspólnie, jakie zadania stoją przed Tobą? Spośród najważniejszych wymieniałabym następujące:

- poszukiwanie ofert pracy z wykorzystaniem wszystkich możliwych źródeł – niech to stanie się Twoim codziennym przyzwyczajeniem – zaczynaj dzień od przeglądu prasy czy stron internetowych, zarejestruj się na portale z ofertami i bądź wytrwały. Interesujące oferty pojawiają się raz na jakiś czas, więc może się okazać, że robiąc sobie dzień przerwy straciłeś coś naprawdę cennego. Czas poświęcony na te poszukiwania na pewno nie będzie stracony. Sama znajomość najczęściej pojawiających się ofert zapozna Cię z możliwościami ofertami rynku pracy, pomoże Ci realnie dookreślić własne oczekiwania;
- aktywne docieranie do pracodawców – pamiętaj o tym, że wielu pracodawców nie ogłasza się nigdzie pomimo posiadanych ofert. Posiadają oni zazwyczaj plik dokumentów aplikacyjnych złożonych przez osoby podobne do Ciebie i w pierwszej kolejności sięgają do nich. Umów się na rozmowę z pracodawcą z interesującej Cię firmy i nie czekaj na to, aż oferta sama „wpadnie Ci w ręce” (więcej nt. poszukiwania pracy znajdziesz w rozdziale „Stosuję różne techniki poszukiwania pracy”);
- telefon do interesującej Cię firmy;
- wizyta w firmie;
- opracowanie dokumentów aplikacyjnych;
- zdobycie potrzebnych do rekrutacji dodatkowych dokumentów i zaświadczeń;
- złożenie kompletnych dokumentów;
- zmiana codziennych planów.

Brzmi podobnie do początku szkolenia? Tak właśnie jest, dlatego nie bój się inicjatywy na rynku pracy i bądź otwarty na wszystko, co się wokół Ciebie dzieje. Mów znajomym o swoich poszukiwaniach oraz pytaj ich o pracę. Im więcej powysyłanych „wici”, tym większa szansa na powodzenie.

### ***Krok drugi: Zaangażowanie – aby wytrwać***

Inicjatywa jest początkiem, warunkiem tego, aby coś w Twoim życiu mogło się wydarzyć. Początek jednak nie może być końcem.

W czasie trwania projektu zdarzało się, że spotykałam kogoś podczas pierwszego spotkania i już nigdy więcej. Inicjatywa owszem – była, ale zabrakło czegoś więcej – wytrwania w podjętej decyzji.

Czasem jest tak, że wybierając jakieś działanie wyobrażamy sobie, jak to będzie, kiedy będziemy już w nich uczestniczyć. Zapisując się na kurs myślimy o tym, jakie będą zajęcia, czego się nauczymy, jak będzie mijał czas, czy polubimy prowadzących oraz innych uczestników. Z tymi wszystkimi znakami zapytania rozpoczynamy coś nowego. I zdarza się, że pierwsze spotkanie całkowicie nie przystaje do tego, czego oczekiwaliśmy. Uczestnicy wydają się zdystansowani i nieprzychylni, prowadzący poważny, albo pozwalający sobie na zbyt bezpośrednie żarty. Zajęcia są jakieś nieciekawe. Tutaj właśnie jest moment, w którym muszę się w mojej decyzji znowu utwierdzić, bo jeśli tego nie zrobię istnieje duże ryzyko, że zrezygnuję z całego pomysłu na nowe działanie.

Co powinieneś w związku z tym zrobić? Przede wszystkim musisz zdać sobie sprawę z tego, że pozostali uczestnicy zajęć znajdują się w bardzo podobnej do Twojej sytuacji. Wszyscy przyszli tu z własnymi oczekiwaniami, wyobrażeniami, nastawieniem. Pozostali, podobnie jak i Ty czują dużą niepewność i mają trudności z odnalezieniem się na początku. Dystans, czy brak życzliwości, który u nich spostrzegasz, jest najczęściej podobnym do Twojego onieśmieniem. Inni także myślą o nawiązaniu znajomości, chcą czas szkolenia spędzić jak najprzyjemniej i przyszli tu z pozytywnym nastawieniem. Podobnie prowadzący, który też nie od początku musi czuć się swobodnie – nie zna grupy, nie zna poczucia humoru uczestników, próbuje stopniowo ich poznać i przejść na mniej oficjalną „stopę” kontaktu.

Podobna sytuacja może mieć miejsce w nowym miejscu pracy, albo jeszcze w trakcie rozmów o pracę. Nowe miejsce może Ci się wydawać nieprzyjazne, inni pracownicy zamknęci w sobie, a pracodawca nie tak uprzejmy i otwarty, jakbyś tego oczekiwał. Co zatem możesz zrobić w takiej sytuacji, aby nie zrezygnować? Zaangażuj się!

Tylko jak to zrobić? Kilka pomysłów na przełamanie „pierwszych lodów” może okazać się pomocnych:

- nadal wykazuj inicjatywę – staraj się podchodzić pierwszy do współpracowników, przedstaw się, wykorzystuj przerwy na dopytanie o warunki pracy, charakter trybu pracy, itd. To pokaże Ciebie jako osobę otwartą i chętną

do współpracy z innymi oraz sprawi, że pierwszy dzień upłynie Ci znacznie przyjemniej;

- staraj się utrzymywać kontakt z pracodawcą, nie unikaj go – jeśli masz jakieś wątpliwości, dopytaj o nie, pokaż siebie, jako osobę zainteresowaną, której zależy na jak najlepszym wdrożeniu się w pracę;
- zaangażuj się w powierzone Ci zajęcia – jeśli nie do końca jesteś pewny ich zakresu, dopytaj o to, lepiej pytać niż popełnić błąd, na początku masz prawo do dodatkowych informacji, pamiętaj, że dopiero się uczysz i wdrażasz;
- staraj się być uczciwym wobec pracodawcy co do Twoich możliwości zdrowotnych. Sprecyzuj jasno, co możesz wykonywać, a czego na pewno nie. Jeżeli otrzymałeś zadanie, które szkodzi Twojemu zdrowiu, zakomunikuj o tym. Przeciągnięcie takiej sytuacji w niczym nie pomoże, a może tylko zaszkodzić Tobie.

### ***Krok trzeci – Aktywność – aby skorzystać***

A zatem udało Ci się przetrwać początek w nowym miejscu. Twoje zaangażowanie sprawiło, że nawiązałeś znajomości ze współpracownikami, a z obowiązkami zawodowymi radzisz sobie bardzo dobrze. Jesteś z siebie zadowolony i dumny, powoli adaptujesz się do całego środowiska pracy. Mija jednak trochę czasu, a Twoje zaangażowanie zaczyna spadać. Możesz sobie już trochę „odpuścić”, bo szef poznał Twoje możliwości, nie musisz się więc starać aż tak bardzo. Przedłużasz przerwy śniadaniowe lub spóźniasz się, bo zacząłeś dojeżdżać późniejszym nieco autobusem. Swoje zadania wykonujesz szybciej niż na początku, ale też i mniej dokładnie (przecież nie jesteś już monitorowany tak jak na początku).

Podobne sytuacje zdarzają się także w życiu – pierwszy zapał z czasem słabnie, tak jak bywało także na szkoleniu. Aby to zobrazować, przywołam dwa przykłady.

Pierwszy – pozytywny – w grupie, z którą prowadziłam zajęcia doszliśmy do zagadnienia komunikacji. Zapytałam uczestników, jaką wiedzę z tego zakresu już posiadają. Okazało się, że wiele osób brało już udział w różnego rodzaju szkoleniach, podczas których temat komunikacji był najczęściej także podejmowany. Zapytałam więc uczestników, czy są takie tematy, którymi chcieliby się zająć nie powielając znanych już treści. Uczestnicy zgodnie jednak odpowiedzieli, że chętnie zapoznają się z całym tematem ponieważ mają świadomość, że każdy prowadzący przedstawia temat na swój sposób, a im więcej razy usłyszy się dane treści, tym

łatwiej się je zapamiętuje. Uczestnicy wykazali się dużym zaangażowaniem pomimo tego, że zagadnienie nie było już dla nich nowe.

Drugi przykład pokazuje inną postawę. Kiedy rozpoczęłam zajęcia z jedną z grup miałam poczucie, że z jej uczestnikami praca będzie bardzo twórcza i efektywna. Uczestnicy rzeczywiście mówili o swojej dużej motywacji do udziału w zajęciach i o tym, jak bardzo im zależało, żeby wziąć udział w projekcie. W międzyczasie jednak okazało się, że poszczególne osoby już od samego początku zwalniały się z zajęć, prosiły o wcześniejsze wyjście, przychodziły spóźnione oraz miały wiele ważnych spraw, które utrudniały im realizację zajęć.

Może się oczywiście zdarzyć, że nagle wypadają nam ważne sprawy wymagające zwolnienia się, jednak jeśli dzieje się to nagminnie, zaczyna to budzić wątpliwości dotyczące rzeczywistej motywacji do pracy. Chcąc jak najefektywniej wykonywać swoje obowiązki należy stale pracować z zaangażowaniem. Dzięki temu wykonujemy obowiązki na wysokim poziomie i nawet jeśli z czasem będziemy chcieli zmienić zajęcia, będziemy mogli liczyć na rekomendację pracodawcy, który chętnie poleci komuś innemu takiego pracownika. Brak zaangażowania na dłuższą metę nie „opłaca się”, ponieważ opinia potrafi iść za pracownikiem.

Okazuje się zatem, że sama inicjatywa na początku nie wystarczy, aby osiągnąć sukces. Najważniejsze jest, aby nie ustawać w zaangażowaniu oraz wykazywać aktywność w każdej sytuacji na miarę własnych możliwości.

Ze spotkań z Wami po projekcie wiem, że wszyscy Ci, którzy aktywnie angażowali się w zajęcia wynieśli z nich bardzo dużo. Wielokrotnie opowiadaliście mi o tym, jakim przełomem był dla Was udział w projekcie, ile się nauczyliście, jak bardzo zmotywowało to Was do zmian w życiu, jak wzmocniło się poczucie własnej skuteczności. Takie pozytywne podsumowania słyszałam od tych osób, które od początku przejawiały dużą aktywność oraz do końca w niej wytrwały.

Moim marzeniem jest, aby ta inicjatywa, zaangażowanie oraz aktywność, którymi wykazałeś się jako uczestnik projektu Czas na pracę, towarzyszyły Ci w kolejnych odważnych planach na życie i skutkowały owocną realizacją własnych pomysłów dotyczących Twojej kariery zawodowej.

*Ramka:* Jeśli chcesz zmierzyć swój **poziom inicjatywy** – odpowiedz szczerze na poniższe pytania wybierając odpowiedź, która NAJBARDZIEJ DO CIEBIE PASUJE (odpowiedź a, b lub c)<sup>1</sup>:

1. Czy jesteś osobą aktywną?

a) Tak, nie lubię beczynności – kiedy tylko mogę to aktywnie działam.

b) Czasem lubię podejmować różnorodne działania, a czasem cenię sobie tzw. „nicnierobienie”.

c) Nie przepadam za aktywnością. Nie podejmuję żadnych dodatkowych działań poza koniecznymi.

2. Czy przejawiasz inicjatywę w działaniu?

a) Podejmuję się wykonania zadania zanim mnie o to poproszą, nie trzeba mnie zachęcać.

b) Jeśli ktoś mi przydzieli zadanie, to je niezwłocznie wykonam.

c) Rozpaczynam pracę dopiero wtedy, gdy muszę.

3. Czy jako pierwszy zabierasz głos w dyskusji grupowej?

a) Zawsze staram się odezwać jako pierwszy, zorganizować dyskusję i przekonać innych do moich racji.

b) Zazwyczaj wpieryw słucham wypowiedzi innych, a dopiero później zabieram głos w dyskusji.

c) Na ogół nie włączam się aktywnie w dyskusję, tylko słucham.

4. Czy odpowiada Ci branie odpowiedzialności?

a) Jeśli się czegoś podejmuję, to doprowadzam sprawę do końca i biorę pełną odpowiedzialność za efekty. Odpowiedzialność odpowiada mi.

b) Preferuję sytuacje, kiedy za zadanie jestem odpowiedzialny razem z innymi.

c) Nie odpowiada mi bycie odpowiedzialnym za zadania. Poczucie odpowiedzialności mnie stresuje. Wolę, kiedy odpowiedzialny jest ktoś inny.

5. Czy jesteś konsekwentny i wytrwały?

---

<sup>1</sup> Za: [www.kariera.pl](http://www.kariera.pl), Ewelina Supińska: Czy masz predyspozycje kierownicze?, 28.10.2011 r.

- a) Jeśli się czegoś podejmę to konsekwentnie dążę do osiągnięcia celu, również mimo pojawiających się przeszkód.
- b) Staram się wytrwale dążyć do celu, ale jeśli pojawiają się przeszkody, to czasem zniechęcam się i wycofuję.
- c) Ciężko jest mi być konsekwentnym w swoich działaniach, najczęściej szybko rezygnuję.

6. Czy lubisz planować?

- a) Lubię planować i zawsze pracuję z terminarzem.
- b) Planuję tylko w przypadku skomplikowanych zadań lub dużej ilości pracy.
- c) Nie planuję, zawsze działam spontanicznie, idę na tzw. żywioł.

7. Czy lubisz pracę z ludźmi?

- a) Praca z ludźmi sprawia mi wielką przyjemność.
- b) Lubię kontakt z ludźmi, ale czasem mnie on męczy.
- c) Nie przepadam za kontaktem z ludźmi, jest on dla mnie uciążliwy.

8. Czy potrafisz przekonać innych do swojego zdania?

- a) Najczęściej przekonuję innych do swojego zdania.
- b) Czasami przekonuję innych do swojego zdania, a czasem nie.
- c) Na ogół nie przekonuję innych do swojego zdania, bardziej przekonujący okazuje się ktoś inny.

9. Czy motywujesz innych do działania?

- a) Tak, poprzez własny przykład, zaangażowanie i entuzjazm zachęcam innych, aby podążali za mną i jestem w tym skuteczny.
- b) Czasem udaje mi się zachęcić innych do działania a czasem nie, nie wiem od czego to zależy.
- c) Na ogół nie udaje mi się zachęcić innych do działania.

10. Czy kiedykolwiek pełniłeś rolę lidera w zespole (gospodarz, przewodniczący)?

- a) Zawsze starałem się objąć w grupie rolę lidera i wielokrotnie nim byłem.
- c) Nie starałem się, aby pełnić rolę lidera w zespole, ale jeśli mnie wybierano przyjmowałem ją.

c) Nigdy nie starałem się pełnić roli lidera w zespole ani nie wybierano mnie do takiej roli. Cieszyłem się, gdy to inni przejmowali przywództwo.

Większość odpowiedzi **a** – przejawiasz bardzo często inicjatywę i nie masz z tym problemów. W życiu kierujesz się dewizą „Jeśli nie ja, to kto”. Potrafisz swoim entuzjazmem zarazić innych, dzięki czemu bywasz wybierany na lidera grupy. W swoje działania angażujesz się całym sobą i bierzesz za nie pełną odpowiedzialność, dzięki czemu jesteś postrzegany jako osoba godna zaufania.

Większość odpowiedzi **b** – w swoich działaniach potrafisz wykazywać inicjatywę, choć czasem potrzebujesz bodźca z zewnątrz, który popchnąłby Cię do aktywności. Dobrze radzisz sobie we współpracy z innymi, choć niekoniecznie to Ty musisz zostać liderem – odnajdujesz się także w roli podwładnego. W niektórych sytuacjach może zabraknąć Ci wystarczającego zaangażowania, aby je doprowadzić do końca, choć zazwyczaj starasz się to robić. Możesz popracować nad swoim zaangażowaniem, aby uniknąć sytuacji, w których jego brak przyczynił się do nieskończenia ważnego zadania.

Większość odpowiedzi **c** – w swoim życiu unikasz inicjatywy i zaangażowania się w działania. Raczej nie posiadasz planu na życie, a to co Cię spotyka jest wynikiem przypadku, albo zbiegu okoliczności. Z trudnością przychodzi Ci współpraca z innymi, w związku z czym raczej jej unikasz. Podejmując działanie nie czujesz się odpowiedzialny za jego dokończenie, dlatego często zdarza Ci się zaniedbywać ważne sprawy. Powinieneś zastanowić się nad swoimi planami zawodowymi i nauczyć się ich konsekwentnej realizacji, w przeciwnym przypadku bowiem może się okazać, że „przespaleś” własne życie.